

W poszukiwaniu przodków

Skąd pochodzą Firkowicze?

Nazwisko to nosili znani uczeni, duchowni i działacze gminni. Dziś też nie brakuje wśród Karaimów i Firkowiczów, i takich, którzy mają mamy, babcie i prababcie Firkowiczówny.

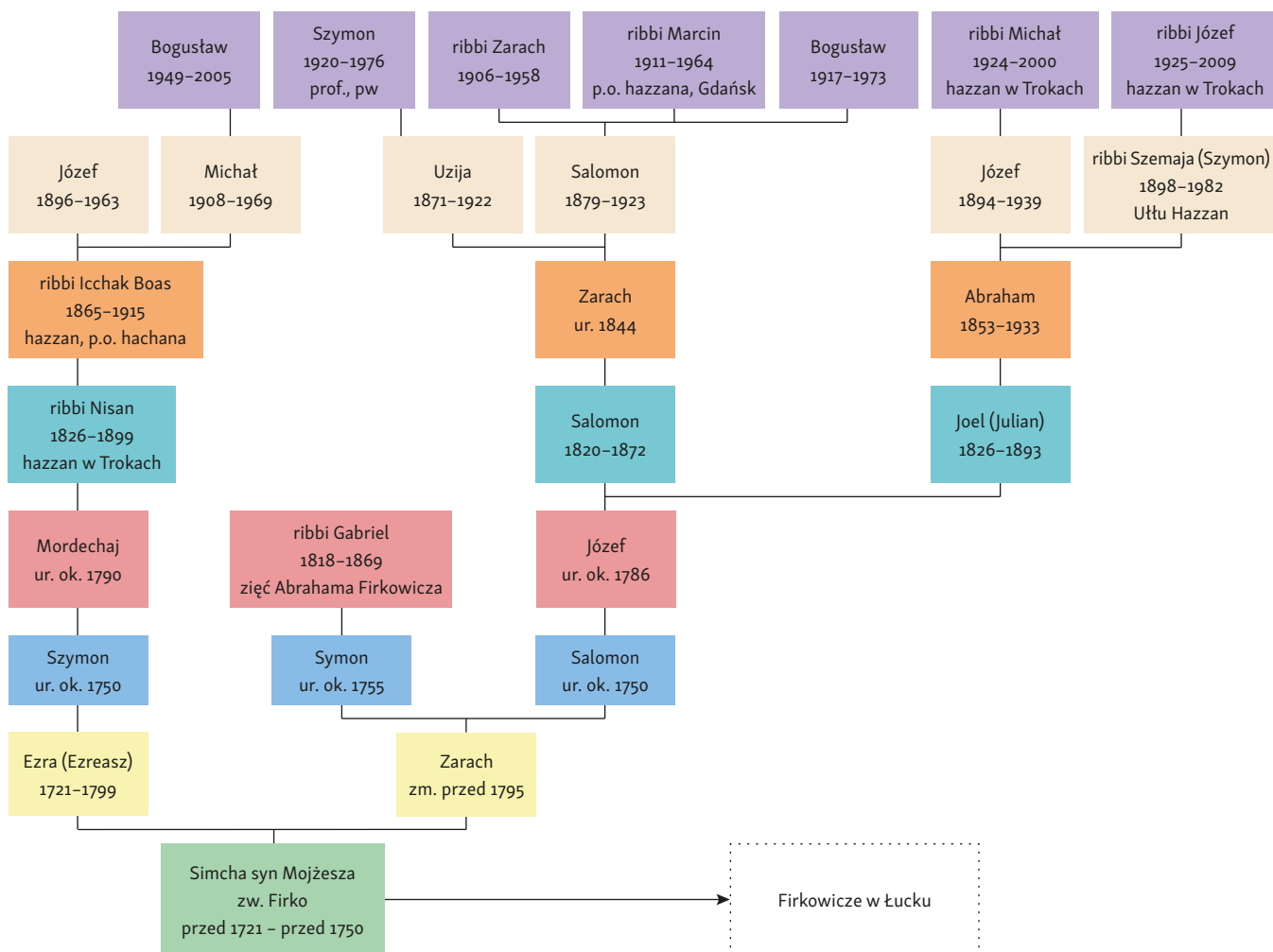
Firkowiczów można spotkać przede wszystkim w Trokach i Wilnie, a także w Polsce, ale żyli oni niegdyś licznie również w Łucku. Skąd więc pochodzi ta rodzina – z Litwy czy z Wołynia? Takie pytanie zadał mi przed kilku laty Mareczek Firkowicz. Wtedy nie za bardzo byłam w stanie na nie odpowiedzieć. Od tamtej pory jednak wiedza o Karaimach w czasach minionych znacznie się nam poszerzyła. Dziś, mając szerszy dostęp do dawnych źródeł, mogąc je przeczytać i wyłuskać z nich nieznane dotąd informacje, można podjąć próbę znalezienia choć częściowej odpowiedzi.

Nazwisko Firkowicz pojawia się w dokumentach dopiero w początkach wieku XIX, gdy w zaborze rosyjskim ustawowo wprowadzono obowiązek posiadania nazwisk. Wcześniej Karaimi posługiwali się z reguły samym imieniem oraz imieniem ojca, dodając do nich obu różne określenia dotyczące czy to pełnionych funkcji (na przykład *ribbi*, *szamasz*, *hazzan*, sędziego *dajjan*, skarbnik *gabbaj*, nauczyciel *melamed*), wykształcenia i statusu (np. *znawca Prawa*, *starzec*/*starszy gminy*, *poważany*, *oświecony*, *pobożny*), czy też pochodzenia (jak w wypadku Izaaka z Trok, *Szelomo ben Aharona z Poswola* czy *Simchy z Kukizowa syna Chananiela z Derażna* – o tych dwóch ostatnich będzie jeszcze wspomniane dalej). Niekiedy można też spotkać określenia zawodu: *rymarz*, *szewc*, *grajek*, *sprzedawca pieczywa*. Zgodnie z karaimskim zwyczajem nadawano dzieciom imiona po zmarłych krewnych, wiele osób nazywało się więc tak samo – z tego powodu w życiu codziennym używano przezwisk i przydomków. Były to jednak antroponimy nieoficjalne, stąd bardzo rzadko można je spotkać w urzędowych dokumentach. Niemniej jednak natrafiamy czasem na Chorunżego, Putrę, Machalisa, Kaszuwucia,

Kurta (czyli po karaimsku *Robaka*), *Kapłunczika*, *Szpaka* czy... *Firka*.

Przezwisko *Firko* w początkach XVIII w. nosi niejaki *Simcha syn Mojżesza*. By poznać go – i korzenie rodziny Firkowiczów – musimy się przenieść do *Kukizowa*, niewielkiej miejscowości położonej około 25 km na północny wschód od Lwowa. Karaimi pojawili się tam w roku 1688, gdy na zaproszenie właściciela dóbr, króla *Jana III Sobieskiego*, przybyli z Trok pod wodzą wójta *Abrahama syna Samuela Łobanosa*. Król bardzo lubił *Kukizów*, który odziedziczył po swojej matce. Nadał mu nazwę *Krasny Ostrów (Piękna Wyspa)* i chcąc ożywić go ekonomicznie „dla wygody rycerskich ludzi”, postanowił osiedlić tam Karaimów, którzy z kolei swoje nowe siedlisko nazywali *Pięknym Lasem*.

Oprócz wójta *Abrahama* i jego syna *Izaaka* w *Kukizowie* osiadło sześciu trockich Karaimów. Otrzymali oni od króla pożyczki na budowę domów i urządzenie się, co pokwitowali własnoręcznymi podpisami, stąd znane są nam ich imiona. W 1692 r. król obdarzył osadników przywilejami podobnymi do tych, z jakich korzystali w Trokach, i ulgami w działalności, jak byśmy to dziś powiedzieli, gospodarczej. Otrzymali swobodę prowadzenia handlu i wyszynku, zwolnienie od podatków na 10 lat, pola i łąki do sianozęcia, prawo pozyskiwania drewna i chrustu na opał i do konstrukcji domów. „Kupiecstwem koni bawiący się” Karaimi mogli organizować dwa targi w tygodniu i dwa jarmarki w roku: na św. *Mikołaja* (6 grudnia) i św. *Jana* (24 czerwca). Przywileje *kukizowskich Karaimów* potwierdzili także kolejni właściciele dóbr – król *Władysław IV* i *Konstanty Sobieski* i hetman *Michał Kazimierz Radziwiłł* zwany *Rybeńką*.



Drzewo rodowe Firkowiczów (uproszczone – w linii męskiej). Opracowanie autorki

Król zagwarantował karaimej społeczności również niezależność sądowniczą i swobodę praktykowania wiary, w tym prawo do posiadania własnej świątyni – na miejscu wskazanym przed administratorem majątku na koszt króla miał zostać wzniesiony dom wójty Abrahama, gdzie miała się mieścić kienesa. Wydzielono także teren pod karaimej cmentarz. Osobną kienesę wzniesiono w Kukizowie dopiero w początkach wieku XVIII.

W 1709 r. przywódca duchowy kukizowskiej społeczności, uczonec Mordechaj syn Nisana (ten, który odpowiedział na pytania profesora Trigglanda o pochodzenie i wiarę Karaimów), wyruszył w towarzystwie syna, Nisana, na Krym. Niestety, podczas długiej podróży przepadli bez śladu, zabici prawdopodobnie przez rozbójników. Do budowy kienesy przystąpił nowy hazzan Simcha syn Chananiela. Jego ojciec nosił przydomek „z Derażna”, ale sam Simcha przybył do Kukizowa z Trok jako jeden z osadników sprowadzonych przez wójta Abrahama Łobanosa.

Warto dodać, że w przyszłości miał zasłynąć jako autor najstarszego znanego nam przekładu Tory na język zachodnio-karaimej.

W dziele budowy domu modlitwy ribbi Simchę wspierał i aktywnie uczestniczył w pracach inny Simcha – syn Mojżesza zwany Firko. Co o nim wiemy? Niestety, niezbyt wiele. Gdy uczestniczył w budowie kienesy, zapewne posiadał już pewną pozycję majątkową i społeczną. Urodził się, jak możemy przypuszczać, nie później niż w roku 1690, być może około 1680 (?). Gdzie przyszedł na świat? Ani Simchy, ani jego ojca nie ma wśród pierwszych kukizowskich osadników, mógł jednak przyjechać jako dziecko lub młody człowiek pod opieką jakiegoś krewniaka. Nie można też wykluczyć, że był członkiem którejś z trzech kolejnych rodzin przybyłych do Kukizowa w roku 1692 z Haliacza.

Derażeński trop

O ojcu Simchy, Mojżesz, nic bliżej nie wiadomo. Z dokumentów przechowywanych w Petersburgu w kolekcji Abrahama Firkowicza wynika, że matka Simchy miała być córką ribbi Josefa syna Jeszua z Derażna (zmarłego w roku 1678 w Łucku). Gmina w Derażnem przestała istnieć po rzezi w czasie powstania Chmielnickiego w 1649 r. Ribbi Josef ocalał i napisał elegię ku pamięci zamordowanych, wśród których znajdował się jego własny ojciec. W 1666 r. został hazzanem w Trokach, ale już rok później wyruszył do Ziemi Świętej, by zawieźć zebrane datki na kiensę w Jerozolimie. W trakcie podróży został aresztowany na Krymie i wtrącony do więzienia – pod wpływem tych przeżyć napisał pieśń *zemer* zatytułowaną *Karanhy bulut* (*Ciemna chmura*).

Nasz Simcha Firko byłby więc po kądzieli wnukiem ribbi Josefa z Derażna. Warto przy tym zauważyć, że w tej połozonej na północny wschód od Łucka miejscowości mieszkał również Chananiel, ojciec Simchy – hazzana i tłumacza Biblii, z którym nasz Firko budował kiensę. Może łączyły ich więc również jakieś więzy rodzinne. Halicka tradycja mówi z kolei, że z Derażna przybył do Halicza w roku 1685 uczony Josef syn Samuela, który odnowił miejscowe życie religijne niemal wygasłe po dramatycznych wydarzeniach podczas rebelii Chmielnickiego w 1648 roku.

Derażno leży, co prawda, na Wołyniu, ale derażeńscy Karaimi niekoniecznie stamtąd byli. Na podstawie rękopisu pieśni w języku karaimskim ułożonej przez wspomnianego Josefa syna Samuela, który za swe zasługi otrzymał przydomek Hamasz bira (szafarza wiedzy), prof. Michał Németh stwierdził, że jej autor był Karaimem z Litwy posługującym się dialektem północno-zachodnim (trockim). Również w dokumentach z kolekcji Firkowicza, opublikowanych przez Jakoba Manna w drugim tomie jego *Texts and Studies* (Cincinnati 1934), znaleźć można wzmianki o innych trockich Karaimach, którzy osiedlili się w Derażnem.

Ribbi i kupiec

Obecny stan naszej wiedzy nie pozwala, niestety, na dokładne określenie, skąd się wywodził Simcha noszący przydomek Firko. Korzenie jego rodziny mogły więc sięgać zarówno Wołynia, jak i Litwy czy Halicza, albo po części wszystkich tych skupisk. Tak czy owak, Simcha Firko większość swego życia spędził w Kukizowie – w 1730 r. подарował miejscowej kiensie, w której budowie miał swój udział, zwój Tory. Świadczy to o tym, że był człowiekiem dość zamożnym – być może wspomniany w „Księgach miejskich sądu wójtowsko-ławniczego królewskiego miasta Żółkwi” Szimon Moszkowicz z Kukizowa, w roku 1725 handlujący „klejnotami” na rynku w Żółkwi, to właśnie on. Posiadał wykształcenie religijne – nosił tytuł ribbi. Z okazji otwarcia kiensy skomponował pieśń *zemer*, a potem,

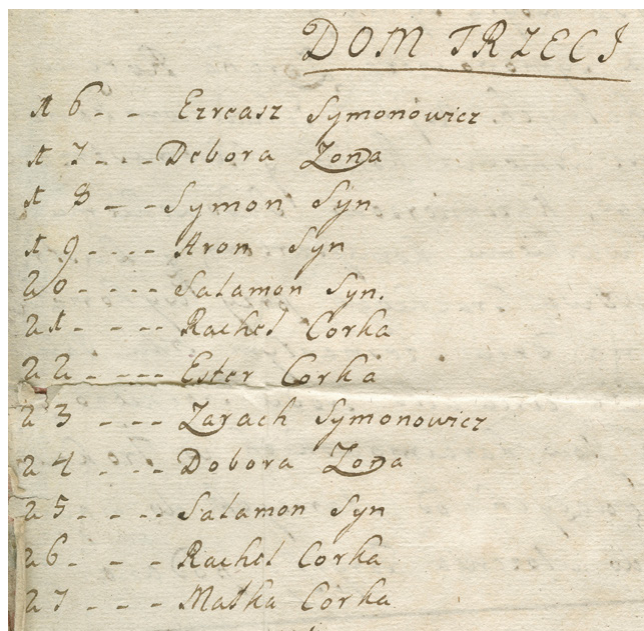
ofiarując zwój Tory – dziękczynną modlitwę. Miał więc nie tylko wykształcenie, ale i pewien talent literacki.

Możemy przyjąć, że jak przystało na pobożnego Karaima, wcześniej się ożenił. Z okazji jego ślubu weselny *charuz* (wiersz) ułożył nie kto inny jak sam Szelomo ben Aharon (ok. 1670–1745), przywódca duchowy Karaimów w pierwszej połowie XVIII wieku i autor elegii upamiętniającej ofiary dżumy w 1710 roku. To też wskazuje, że Simcha Firko miał jakieś powiązania z Litwą.

Nie wiadomo, kiedy zakończył żywot ani gdzie został pochowany – nie jest wymieniony ani na liście zmarłych w kukizowskiej gminie, ani w wykazie grobów na miejscowym cmentarzu. Cmentarz ten dziś już nie istnieje, ale w XIX w. odwiedzali go Karaimi z Halicza i Łucka, dokąd ostatni Karaimi z Kukizowa przesiedlili się w pierwszej połowie tego wieku, gdy miejscowość podupadła i strawił ją pożar. Tradycję tych wizyt wznowili haliczanie w latach 30. XX w. – ostatnia taka wycieczka odbyła się w 1938 roku.

Potomkowie Simchy zwanego Firko

Czy Simcha Firko mógł zostać pochowany w Trokach? Nie wykluczone. Mieszkali tam bowiem jego synowie: Ezra (Ezrasz) i Zarach – obaj figurują w spisie z 1764 r. i jego datowanej rok później innej wersji. W spisie synowie Simchy nie noszą co prawda nazwiska, a tym bardziej rodowego przezwiska, ale z późniejszych dokumentów wynika, że ich synowie i wnuki używali nazwiska Firkowicz. Ezra (1721–1799) był członkiem starszyny trockiej gminy i pełnił funkcję skarbnika (*gabbaja*). Razem z wójtem Abrahamem Łobanosem i Zarachem Rojekim wszedł w skład komisji, która spis sporządzała i podpisała



Ezrasz i jego brat Zarach w spisie z 1764 roku. Źródło: Archiwum ZKP

się pod nim własnoręcznie: „Ezra syn mego pana ojca Simchy starszego pamięć sprawiedliwych niech będzie błogosławiona”. Występujący po imieniu ojca zwrot oznacza, że nie było go już w tym czasie wśród żywych.

Podczas spisu Ezra był żonaty z Deworą i miał trzech synów: Symona, Arona i Salomona, oraz dwie córki: Rachelę i Ester. Jego brat Zarach miał za żonę również Deworę. Spis wymienia jego jednego syna Salomona i dwie córki: Ester i Malkę. Wydaje się, że z jakiegoś powodu nie uwzględniono jego drugiego syna Symona (ur. ok. 1750) – być może wskutek pomylenia go ze stryjecznym bratem noszącym takie samo imię, a być może celowo, by płacić mniejszy podatek. Symon syn Zaracha wymieniany jest w późniejszych dokumentach, nie ma więc wątpliwości, iż taka postać istniała. Sam Zarach w połowie XVIII w. występuje w dokumentach jako starszy (członek zarządu) i syndyk (pełnomocnik) gminy w Trokach.

Drzewo genealogiczne Firkowiczów wywodzących się od żyjącego na przełomie XVII i XVIII w. Simchy Firko syna Mojżesza liczy dziś dwanaście pokoleń. Wśród jego „konarów”

znaleźć można wiele niezwykłych i ważnych dla karaimskiej społeczności postaci. Są wśród nich prawnuk Ezry, trocki hazzan Nisan Firkowicz syn Mordechaja (1826–1899), i jego syn, ribbi Icchak Boaz (1869–1915) – hazzan i p.o. hachana, zmarły podczas bieżenstwa. Wnukiem drugiego z synów Simchy Firko, Zaracha, był ribbi Gabriel syn Simchy Firkowicz (1818–1869), hazzan w Sewastopolu i Trokach, zięć i współpracownik Abrahama Firkowicza. Potomkami Zaracha byli także Ułłu Hazzan, ribbi Szemaja Firkowicz (1897–1982) – nauczyciel i animator życia kulturalnego Karaimów w okresie międzywojennym; Mykolas Firkovičius (1924–2000) – pierwszy hazzan w Litwie po odzyskaniu niepodległości i wydawca pierwszego pełnego modlitewnika w alfabecie łacińskim, niestrudzony działacz na rzecz odrodzenia języka karaimskiego; profesor Szymon Firkowicz (1920–1976) – elektronik, wykładowca Politechniki Warszawskiej; Boguś Firkowicz (1949–2005) – fizyk z wykształcenia, bibliofil i antykwariusz z zamiłowania.

Co nieco o Firkowiczach w Łucku

Czy wspomniany wyżej teść wnuka Zaracha, Gabriela, pochodzący z Łucka Abraham Firkowicz (1787–1874), też był potomkiem Simchy Firko? Niewykluczone. A jeśli nawet nie był potomkiem, to zapewne był z nim spokrewniony. Świadczyć o tym może pewien drobny szczegół. Otóż w niektórych dokumentach wydanych przez Manna nasz Simcha jest wymieniony jako syn Mojżesza Firko – przezwisko pojawia się po imieniu ojca, co wskazuje, że on także je nosił. Być może nie było to tylko przezwisko indywidualne związane z konkretną osobą, ale przydomek rodowy, który potem dał początek nazwisku.

Może więc nasz Simcha miał braci również nazywanych Firko? Na pewno miał też innych synów – jeśli Simcha przyszedł na świat przed rokiem 1690, urodzony około 1721 r. Ezra byłby raczej dość późnym dzieckiem. W owych czasach małżeństwa zawierano w młodym wieku, a jak wynika z *zichronot* (modlitw za dusze zmarłych), kobiety często umierały przedwcześnie – na przykład w połogu. Ich mężowie, zgodnie z tradycją i nakazami Pisma, żenili się powtórnie, nierzadko po dwa i więcej razy – trzy żony mieli halicki hazzan Mordechaj syn Samuela (zm. 1765) i sam Abraham Firkowicz, który pochowawszy kolejno je wszystkie, pod koniec życia chciał się żenić po raz czwarty. W jednym z modlitewników skopiowanych przez halickiego hazzana Józefa Mordkowicza (1802–1884) znajduje się utwór hazzana Josefa syna Samuela ułożony na ślub Abrahama, hazzana w Kukizowie, syna Simchy zwanego Firko. Całkiem prawdopodobne więc, że któryś potomek – lub nawet potomkowie – osiedlili się w Łucku. To tłumaczyłoby obecność tak wielu Firkowiczów w tej gminie.

Najbardziej znanym łuckim Firkowiczem jest oczywiście Abraham syn Samuela syna Salomona – uczonec, archeolog-amator, badacz przeszłości Karaimów. Wraz z rodziną (żoną



Ułłu Hazzan Szymon Firkowicz, działacz społeczny, poeta i autor sztuk teatralnych: z żoną (1925 r.) oraz z rodziną w Trokach (1963 r.). Fot. Archiwum ZKP



Abraham Firkowicz, badacz przeszłości Karaimów, najstynniejszy nosiciel nazwiska Firkowicz, z córką Miłką i zięciem Gabrielem Firkowiczem, hazzanem w Trokach. Źródło: T. de Pauly, *Description ethnographique des peuples de la Russie*, Sankt Petersburg 1862; Library of Congress, <https://www.loc.gov/>

i dwoma synami) opuścił Łuck, przenosząc się z na Krym – od 1824 r. oficjalnie zamieszkiwali w Eupatorii. W dawnej stolicy Wołynia pozostali jednak inni Karaimi noszący to nazwisko.

Spisy rewizyjne gminy karaimskiej w Łucku (tzw. rewizyjne skazki) z lat 1834 i 1858 wymieniają licznych Firkowiczów. W tym z roku 1834 figuruje dziewięć rodzin o tym nazwisku (na 40 ogółem). Nie dysponujemy, niestety, dokumentami, które pozwoliłyby ustalić powiązania między nimi. Powtarzające się imiona – Abraham, Samuel, Izaak, Mojżesz – wskazują jednak, że mogły mieć wspólne korzenie.

Spisy układane były nie w porządku alfabetycznym, lecz według statusu społecznego i majątkowego. Firkowicze należeli do mieszczan (w Łucku tylko dwie rodziny, Magasów i Gugelów, miały status kupiecki trzeciej, najniższej gildii). Miejsca, jakie zajmują na liście – drugie, czwarte, od piętnastego do siedemnastego, dwudzieste, dwudzieste siódme, dwudzieste

ósme i trzydzieste siódme – świadczą, że pozycja materialna tych rodzin była dość mocno zróżnicowana. Dzięki zachowanemu w gminnym archiwum dokumentowi z 1854 r. wiemy, w jaki sposób zarabiali na życie i jaki był ich stan posiadania. Z siedmiu wymienionych Firkowiczów dwóch było szynkarzami, dwóch rzeźnikami, dwóch utrzymywało się z bliżej nieokreślonej dzierżawy, a jeden wykonywał osobiście usługi. Dwaj posiadali domy, a dwaj inni po pół domu – jeden po ojcu, drugi po żonie. Pozostali nieruchomości nie mieli.

Szynkarze czy dzierżawcy zamieszkiwali zapewne poza Łuckiem w okolicznych wsiach – jak zresztą większość członków gminy. Najdłużej, bo od roku 1844 do lat 30. XX wieku, zaświadczona jest obecność Firkowiczów w Jarosławiczach (15 km na południowy wschód od Łucka). Niektórzy przenosili się z miejsca na miejsce, jak Nisan syn Szałoma (ur. 1848), który w 1878 r. mieszkał w Jarosławiczach, dwa lata później w Beresteczku, a potem kilka lat spędził w Kuczkarówce.

Podobnie jak w Trokach także w Łucku przedstawiciele tej rodziny pełnili funkcje w gminie. We wspomnianym dokumencie z 1854 r. jeden z Firkowiczów, Józef, jest synem ribbi Icchaka, zaś Abraham Mojżesz został określony jako starszy gminy. Ważnym członkiem miejscowej starszyny w połowie XIX w. był Nisan-Izaak (1806–1896) syn Mojżesza syna Catka (Cadoka). Na jego zlecenie Zachariasz Rojecki z Poniewieża, zanim został wybrany łuckim hazzanem, na dowód swoich umiejętności skopiował modlitewnik, który zachował się po dziś dzień. Jego syn Abraham (1848–1914) pełnił funkcję szammasza łuckiej kienesy i p.o. hazzana. Jedyna córka Abrahama, Zofia, wyszła za imiennika swego ojca, Abrahama syna Chazaela Szpakowskiego z Trok – mieli dwoje dzieci: Zachariasza, urzędnika Izby Skarbowej w Łucku, prezesa gminy pod koniec lat 30. i Alinę po mężu Robaczewską, matkę aktora scen warszawskich, Eugeniusza Robaczewskiego.

W okresie międzywojennym jednym z miejscowych działaczy był Aleksander Firkowicz (1875–1935), syn Samuela. Pracował w archiwum sądu okręgowego. Był wieloletnim członkiem władz gminy. Przewodniczył powołanemu w 1922 r. Komitetowi Odbudowy Kienesy. W tym samym roku wszedł w skład zarządu jako członek-skarbnik. W latach 1928–1929 był wiceprezesem, a od maja 1929 r. prezesem gminy. We wrześniu 1931 r. został wybrany skarbnikiem i pełnił tę funkcję do lipca 1933 roku. Był żonaty z Rozalią, córką Szymona Pileckiego, wywodzącego się z Trok urzędnika z Warszawy.

Warto też wspomnieć o Romualdzie Firkowiczu (ur. 1894), synu Nisana, absolwencie łuckiego gimnazjum. Gdy w 1913 r. Sergiusz Rudkowski wydał pierwszy (i jedyny, jak się miało okazać) numer czasopisma „Sabach”, Romuald zamieścił tam polemiczny artykuł będący odpowiedzią na opublikowany w „Karaimskiej Żizni” tekst Troickiego (Bezekowicza) o wyznaniowej tożsamości Karaimów. Postulował w nim rezygnację z używania słowa „Karaim” jako konfesjonimu (czyli nazwy odnoszącej



Fania Firkowicz, Karaimka z Łucka, 1900 rok. Fot. Archiwum ZKP

się do wyznawanej religii) i stworzenie własnego etnonimu, np. Krymlanie.

Skąd wzięto się przezwisko?

Antroponimy nieoficjalne, czyli przezwiska, przydomki i pseudonimy, są zjawiskiem po części ulotnym – z chwilą, gdy zapomniany zostaje kontekst, w jakim powstały, często ztraca się ich znaczenie. W jakich okolicznościach Simcha lub być może jego ojciec zaczęli być nazywani Firko, do jakiego zdarczenia czy cech nosiciela to przezwisko się odnosi – nigdy zapewne się nie dowiemy.

Nazwisko Firkowicz jest patronimem, czyli nazwiskiem utworzonym od imienia, a w tym konkretnym wypadku przezwiska ojca. Hipotez o jego pochodzeniu jest kilka. Najbardziej popularna łączy je z wyrazem *ferik* ‘młody kogut, kogucik’;



Mordechaj Firkowicz i Menucha z Sultańskich Firkowiczowa, Łuck 1899 rok. W albumie *Inni wśród swoich* (Warszawa 1999) zostali mylnie zidentyfikowani jako Łokszyńscy. Fot. Archiwum ZKP

perskim zapożyczeniem w języku tureckim (w tym wypadku Firkowicz miałyby wspólne źródło z krymskim nazwiskiem Pirik, Prik). Inna wskazuje na zaczerpnięte z arabskiego słowo *firka* ‘grupa, partia’, występujące tak w tureckim, jak i krymskotatarskim. W datowanym na drugą połowę XVII w. tłumaczeniu Biblii na język krymskokaraïmski spotkać można wyraz *pirka* ‘hak, szubienica’ (z włoskiego *forca*), który trafił do karaïmskiego zapewne poprzez kontakty z Genueńczykami.

Być może wyjaśnienia należałoby jednak szukać w miejscowym kręgu językowym i kulturowym. W dawnej polszczyźnie istniał wyraz *firka* (z niemieckiego *vier* ‘cztery’), oznaczający monetę czterogroszową. Pieniądz tego rodzaju wprowadził król Zygmunt August jako wielki książę litewski, bijąc w Wilnie w latach 1565–1569 srebrną monetę o tym nominale (tak zwany czwartak). Ale nazwa *firka*, która później nabrała znaczenia ‘drobiazg, drobnostka’, zaczęła być używana dopiero za czasów Stanisława Augusta, gdy wprowadzono monety o nominałach odpowiadających wielokrotnościom grosza polskiego. Czterogroszówki te bito w latach 1766–1795, gdy Simchy Firko dawno nie było już na świecie.

Jakiegokolwiek było znaczenie i pochodzenie tego przezwiska, przetrwało ono wśród jego potomków, stając się w początkach XIX w. źródłosłowem nazwiska po dziś dzień obecnego wśród Karaïmów w Polsce i na Litwie. ■

Anna Sulimowicz-Keruth